

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Od Marquinhosa do Benatii, przez Yanga-Mbiwę i Manolasa, w ostatnich latach kibice Romy, mniej lub bardziej, byli często przywiązani do środkowych obrońców. Za wyjątkiem Greka, który gra trzeci sezon w zespole Giallorossich, przygoda pozostałych trwała zaledwie 12 miesięcy, zostali sprzedani, aby uzyskać zysk przez kierownictwo. Nowy lider defensywy Romy, Federico Fazio, wydaje się być gotowym obrać inną ścieżkę.

Zaliczył konieczną liczbę meczów, aby wykup z Tottenhamu stał się przymusowy (łatwo się domyślić, gdyż od września nie opuścił minuty w lidze) i Roma zagwarantowała mu kontrakt do 2019 roku, zatrzymując na dwa najbliższe lata za kwoty dla ważnego gracza drużyny, czyli 3 mln euro stałej pensji i bonusów za osiągnięcie celów osobistych i zespołowych. Przybył latem za minimalne pieniądze, 1,2 mln euro za wypożyczenie plus 3,2 mln euro za wykup (kosztował mniej niż wszyscy pozostali podstawi obrońcy sprowadzenie w ostatnich latach przez Romę, włącznie z młodym Marquinhosem), zalicza wydajność uświęconą słowami Spallettiego po meczu z Cagliari: "*Gra bez niego jest dla nas niemożliwa*".

W krótkim czasie stał się filarem szatni, w wieku 30 lat, które skończy w marcu, przybył do Rzymu z dużymi wątpliwościami po nieudanym doświadczeniu w Anglii. Po Tottenhamie zostały mu jednak dobre wspomnienia ("*Premier League dużo mnie nauczyła*", powiedział) i szczególna przyjaźń z rodakiem, Lamelą. Były Romanista, zastopowany od tygodni z powodu problemów z biodrem, leczy się u fizykoterapeuty w Trigorii i wczoraj wieczorem był na Olimpico, z kolei dziś cieszył się morzem i rybami w restauracji Santa Severa. Fazio był oczywiście razem z nim, rozpoznany przez kibiców, którzy kilka dni temu uznawali go za rezerwowego, nawet niezbyt luksusowego. To samo robił Spalletti, który w decydującym meczu z Porto wolał od niego De Rossiego, w pierwszych dwóch meczach ligowych dał mu nieco ponad pół godziny, a w trzecim zostawił na ławce z Sampą. Potem, rundę temu, coś się zmieniło: wyszedł w pierwszym składzie z Fiorentiną i od tamtej pory grał zawsze w Serie A, Coppa Italia, zagrał w czterech z sześciu meczów Ligi Europy, gdzie strzelił też gola z Astrą Giurgiu.

Oczywiście Fazio zagra w niedzielę w pierwszym składzie w Genui z Sampą obok Manolasa i Ruedigera, a skład powinien być taki sam, jaki wyszedł na boisko wczoraj z Cagliari. Niektórzy gracze są zmęczeni, ale do rotacji dojdzie w meczu Coppa Italia, 1 lutego, z Ceseną.

Autor: abruzzo